

# TYGODNIK SUWAŃSKI

2

Suwałki 18 października 1990

Rok I

Cena 400 zł.



## zy będzie spokój w tym mieście?

Był środek dnia. Jan B. podjął z banku 10 mln zł. Wychodząc nie zwrócił uwagi na dwóch młodych mężczyzn, którzy podążyli za nim. Gdy tylko znalazł się w pierwszym bardziej oświetlonym miejscu między jednym a drugim blokiem, poczuł silne uderzenie w tył głowy. W ciągu kilku minut został dotkliwie pobity i ograbiony z całej kwoty.

Rok temu Suwałki wydawały się najbezpieczniejszym miastem pod słońcem. Jednak od pewnego czasu, liczba przestępstw rośnie w alarmującym tempie i być może, że z końcem roku będzie po dwukrotnie wyższa niż w poprzednich dwunastu miesiącach. Dystansujemy pozostałe miasta województwa zdecydowanie. W pierwszym półroczu w nieco tylko mniej zaludnionym Ełku zanotowano 508 czynów niezgodnych z prawem. W Giżycku 225. W Suwałkach natomiast - 1099! Dzień w mieście i najbliższych przyległościach popełnia się średnio prawie dziewięć przestępstw. Więcej jest włamań do obiektów państwowych i prywatnych oraz kradzieży mienia prywatnego i publicznego. W zastraszającym tempie rośnie także liczba poważnych wypadków drogowych, spowodowanych zwykle alkoholem bądź niskimi umiejętnościami kierowców. Na drogach dochodzi do sytuacji, które budzą zdziwienie nawet bardzo doświadczonych policjantów. Ostatnio na przykład, "drogówka" notuje plagę czotowych (!) zderzeń motocykli i motorowerów.

\*\*\*

Po sześciu minutach od chwili wezwania, policja jest już na miejscu. Trzech funkcjonariuszy wskakuje z samochodu. Dobiegają do kiosku "Ruchu", lecz oprócz wybitej szyby i dokładnie zniszczonego wnętrza, nikogo już nie zastają. Złodzieje ułotnili się bez śladu.

Na sto popełnionych w Suwałkach przestępstw wykrywa się jedynie 27 ich sprawców. Wrogom ścigania znany jest tylko co piąty przestępca kryminalny i co piąty sprawca rozboju. Wiadomo kto dokonał co dziesiątego włamania - tak do obiektów państwowych, jak i prywatnych.

Suwałski światek przestępczy, choć coraz bardziej rozległy, jest zdaniem policjantów jednak dość prymitywny. W mieście nie działają jeszcze gangi wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt, dokonujące spektakularnych włamań i rozbojów. Ambicja miejscowych młodzieńców (bo to oni najczęściej łamią prawo) sprowadza się zwykle do okradzenia kolejnego kiosku czy wywołania kłótni i kłótni solidnej rozróby. Najlepsi "fachowcy" ponoć dawno już z Suwałk wyjechali i teraz działają w innych miejscach, gdzie można znacznie lepiej się obładować. Przeraza więc nie tylko jakość dokonywanych w mieście przestępstw, co ich ilość.

Policjanci powiadają, że najczęstszą przyczyną łamania prawa jest stwarzana okazja. Byle jak zabezpieczone sklepy, roztargnieni ludzie, a nade wszystko panujące ciemności. Najbardziej niebezpieczne miejsca w mieście, to zarazem miejsca najgorzej oświetlone. Dlatego lepiej nocą nie spacerować ulicą Modrzewiową i w ogóle po terenie byłej jednostki wojskowej. Nie chodzić po uliczkach wewnątrzsiedlowych i w okolicach Szkoły Podstawowej nr 7. Nie zbliżać się do bram w starej części miasta i nie wchodzić do koła "Nocnego Marka". Kiedy jeszcze niedawno na ulicy

(ciąg dalszy na str. 2)

## Węgorze zagrożone

Od rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji dowiedzieliśmy się, że 12 września o godzinie 17.30 w okolicy położonego nad Wigrami ośrodka kuratorium zatrzymano dwóch mieszkańców Suwałk, którzy chwilę wcześniej wyłowili z jeziora 22 kg węgorzy. Jeden z amatorów smakowitej ryby pełni w Suwałkach dosyć eksponowane funkcje publiczne. Drugi - jest pływakiem z najwyższymi uprawnieniami.

Zarekwirowane węgorze policja przekazała do gospodarstwa rybackiego. Skonfiskowano także sprzęt do nurkowania wartości kilku milionów złotych.

Redakcja "TS" uważa, że istnieją znacznie gorsze przestępstwa niż kłusowanie w Parku Narodowym (choć oczywiście tego nie pochwalamy). Jesteśmy jednak zdania, iż nie każdy musi pełnić funkcje publiczne.

## Potrzebne tereny

Jak wynika z danych Urzędu Miejskiego, do końca tego roku trzeba będzie wywłaszczyć grunty i

nieruchomości na terenie Suwałk na łączną kwotę czterech miliardów złotych. Grunty zostałyby podzielone między spółdzielnie mieszkaniowe, a następnie przeznaczone pod zabudowę. Największy problem będzie z wygospodarowaniem pieniędzy na ten cel, bo kasa miejska świeci pustkami. Czas nagli, w przyszłym roku grunty będą droższe. (aj)

## Poprzednicy

Po raz piąty w obecnym stuleciu w ręce mieszkańców miasta nad Czarną Hańczą trafia "Tygodnik Suwałki". Tytuł narodził się 6 kwietnia 1906 r. Był obok utworzenia polskiej Szkoły Handlowej, oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Muzeum Ziemi Suwalskiej odpowiedzią suwalczan na żelźnienie ucisku rufyfikacyjnego po rewolucji 1905 r. Przez osiem lat ukazywania się (1906-1914) walczył o zachowanie i rozbudzenie świadomości narodowej, kultywował i popularyzował postawy patriotyczne. Twórcami tej trybuny polskości na naszej ziemi byli m.in. Zygmunt Gąsiorowski, Stanisław Staniszewski, Tadeusz Wisznicki i Gustaw Zabłocki.

W niepodległej Polsce wśród wielu tytułów prasowych wydawanych w naszym mieście "Tygodnik Suwałki" pojawił się w grudniu 1924 r. Stało się to za sprawą Henryka Konopnickiego, nauczyciela seminarium nauczycielskiego. Pismo nie zdołało się długo utrzymać i po pół roku (26 numerów) upadło. Zapisano się jednak cenną inicjatywą wydawania na oddzielnych arkuszach pracy Aleksandra Potujańskiego "Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte" (Warszawa 1859).

Odrodzenie się tytułu nastąpiło już w styczniu 1927 r. Redaktorem pozostał nadal H. Konopnicki. I tym razem feralny okazał się numer 26 - był ostatnim.

Po raz kolejny próbę wznowienia "Tygodnika Suwałkiego" podjęto w 1934 r. Ukazał się tylko jeden numer z datą 11 listopada 1934 r. Inicjatorami byli Józef Paszkiewicz i Karol Jaroszyński.

Pozostaje mieć nadzieję, że obecnemu przedsięwzięciu towarzyszyć będzie większe powodzenie, dorównujące co najmniej temu sprzed ponad 80 lat.

A. Matusiewicz

## Lokal dla Temidy

Wiadomo w jak trudnych warunkach pracują nasz Sąd Wojewódzki i Prokuratura Rejonowa. Na ironię, w czasie wizyty ministra Bentkowskiego w Suwałkach zaważyła się część stropu w budynku Sądu przy ul. Kościuszki. Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło się do władz suwalskich z prośbą o znalezienie lokali zastępczych. Pierwsza propozycja mówiła o przeniesieniu Prokuratury i części wydziałów Sądu do budynku Policji przy ul. Nowotki. Komenda Główna nie wyraziła jednak zgody. Druga - brata pod uwagę gmach Straży Pożarnej na Osiedlu "Północ". Choć ministerstwo proponowało wybudowanie strażakom z własnych funduszy dodatkowych garaży, jednak Komendant Wojewódzki Straży sprzeciwił się stanowczo.

Do dziś nie jest znane miejsce, gdzie można by przenieść Sąd i Prokuraturę. Czy dojdzie zatem do zawieszenia pracy któregoś z wydziałów, co zgodnie z ustawą spowodowałoby przerwanie pracy Sądu Wojewódzkiego i Prokuratury, przekonamy się wkrótce. Chyba jeszcze za wcześnie na demontaż województwa. (aj/)

## Wybory prezydenckie Na kogo będą głosowali...

**Piotr Bajer**, dyrektor Biura Poselsko-Senatorskiego w Suwałkach:

- Swój głos oddam na Tadeusza Mazowieckiego. Ten człowiek daje rękojmię doprowadzenia sytuacji kraju do takiego porządku, jakiego wszyscy oczekujemy.

**Bolesław Paszkiewicz**, delegat pełnomocnika rządu ds. reformy samorządu terytorialnego:

- Stawiam na Lecha Wałęsę. Jest on wielką szansą dla społeczeństwa. Wierzę, że doprowadzi on do szybszych zmian przede wszystkim w prywatyzacji gospodarki kraju. Niestety, nadal tkwimy bowiem w modelu gospodarki komunistycznej. Jeżeli rychło z niego nie wyjdziemy i nie utworzymy licznej warstwy

średniej, to nie mamy szans na demokrację.

**Wojciech Tucholski**, przewodniczący NSZZ "Solidarność" Zarządu Regionu "Pojezierze":

- Przed nami pierwsze w pełni demokratyczne wybory prezydenckie po wojnie. Ludzie mają prawo na nie iść, i powinni z tego prawa skorzystać. Oczywiście, jest to kwestia sumienia każdego z nas, ale żebyśmy nie mieli potem moralnego kaca.

Będę głosował na Lecha Wałęsę. Przez ostatnie 10 lat wykazał się on niezwykłym instynktem politycznym, doprowadził do upadku totalitaryzmu. Wierzę, że gdy zostanie prezydentem, usunie wszystkie pozostałości dawnego systemu.

(ciąg dalszy sondy w następnych numerach)

## Komitety na college'e

Prawie od miesiąca trwają zajęcia w pierwszej w Suwałkach wyższej uczelni kształcącej w systemie dziennym. 18 osób, wyselekcjonowanych spośród 59 chętnych, studiuje jęz. angielski w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych, mieszczącym się w budynku dawnego komitetu partii. Opiekę naukową nad suwałskim NKJO roztoczył Uniwersytet Gdański. Wśród wykładowców znaleźli się dr. hab. Roman Kalisz z UG (z pochodzenia suwałczanin) oraz Amerykanka Beth Chimento, wolontariuszka Korpusu Pokoju. Dyrektorem placówki jest Elżbieta Rzemieniecka. Po trzech latach nauki absolwenci Kolegium otrzymają dyplomy ukończenia wyższych studiów zawodowych, uprawniające do nauczania języka angielskiego w szkołach podstawowych i średnich.

(wd)

## Suwałska uczelnia

Ośrodek studiów teologicznych ma 10 lat. W jego ramach funkcjonują obecnie: Instytut Wyższej Kultury Religijnej przy KUL, Punkt Konsultacyjny przy stółce ATK oraz Seminarium Misyjne dla osób świeckich. Choć nie chciany przez władze komunistyczne, które nie godziły się na kształcenie w Ośrodku osób świeckich, przetrwał najcięższy okres i dziś może się pochwalić blisko 250 absolwentami (65 obroniło prace magisterskie w ATK), ponad 400 studentami z niemal połowy kraju oraz silną grupą wykładowców mieszkających częściowo w Suwałkach, a częściowo dojeżdżających z KUL-u, ATK i łomżyńskiego Seminarium Duchownego. Główne zadanie Ośrodka to, jak mówi jego dyrektor, **ks. Jerzy Zawadzki**, przygotowywanie katechetów i innych pracowników kościelnych do pracy w diecezji łomżyńskiej. Na uroczystości jubileuszowe zjechali studenci, profesorowie, absolwenci i przyjaciele ośrodka, którzy wspomagają go duchowo i materialnie. Zaproszenie do udziału w jubileuszu przyjęli też liczni przedstawiciele duchowieństwa z ordynariuszem diecezji łomżyńskiej bp J. Paetzem, a także, przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą F. Wasikiem oraz miejskich z przewodniczącym RM J. Lasotą.

## Bezrobotni po weryfikacji

Liczy pokazujące stan bezrobocia w mieście / właściwiej w rejonie Suwałki / były zawsze bardzo płynne. Wstrząs w statystykach biuro pracy zanotowało po weryfikacji rejestrów, przeprowadzonej wskutek zmian przepisów. Celem nowelizacji jest wyłączenie spod statusu bezrobotnego osób powszechnie nazywanych niebieskimi ptakami. Po wstępnych kwalifikacjach liczba bezrobotnych spadła z 3958 /wrzesień/ do 2456 /początek października/. Półtora tysiąca zweryfikowanych negatywnie do końca miesiąca będzie pobierał zasiłki w najniższej pierwotnej kwocie /120 tys. zł/. Od grudnia wsparcia finansowego udzielać im będzie opieka społeczna.

/wd/

## Nowa siedziba

Automobilklub Suwałski zmienił locum. Dotychczasowe pomieszczenia przy Placu Piłsudskiego powróciły do właściciela - Kościoła. Automobilklub przeniósł się zaś do budynku Cechu Rzemiosł Różnych przy ul. Plater 1. Telefon bez zmian.

## Czy będzie spokój ...

(dokończenie ze str. 1)

Witosa nie świeciła ani jedna żarówka, policja prawie co dzień otrzymywała meldunki o dokonywanych tam kradzieżach i usiłowaniach gwałtu. Meldunki skończyły się wraz z zapaleniem na Witosa latarni.

\*\*\*

Na biurku dyżurnego telefon dzwoni nieustannie. Gdzieś w mieście trwa bijatyka, gdzie indziej kolejne włamanie. Co jednak ma zrobić dyżurny policjant, skoro jeden samochód wystąpił z interwencją do Płociczna, drugi zaś jest w Krzywym. Nie ma ani ludzi, ani pojazdów.

W I Komisariacie obejmującym swoim zasięgiem osiedle "Północ" pracuje 52 policjantów. W II - odpowiedzialnym za centrum i gminę - 79. W nocy bezpieczeństwa na suwałskich ulicach strażą kilkunastu funkcjonariuszy. Jeśli zdarzy się, że wszystkie samochody są sprawne, jeżdżą trzy, cztery, z nich. Po mieście chodzą też cztery dwuosobowe patrole.

Stan liczbowy suwałskiej policji byłby prawie wystarczający gdyby, po pierwsze - wszyscy przebywali na miejscu (kilkunastu policjantów jest na szkoleniach), po drugie - policja nie musiała wykonywać czynności, które odciągają funkcjonariuszy od ich podstawowych zadań (np. konwojowanie przez całą Polskę więźniów) lub wskutek rozbujającej biurokracji trwają zbyt długo (odstawienie delikwenta do izby wytrzeźwień trwa czasami nawet i dwie godziny).

Sprzęt, jakim dysponuje suwałska policja przypomina jako żywo czasy Sherlocka Holmesa. Brakuje wszystkiego: od ołówka do kserografu. Nawet nowe samochody trafiające do komisariatów nadają się od razu do remontu. W policji jeżdżą zwykle auta z odrzutu, które fabryki sprzedają taniej. Zgodnie z resortowymi normatywami jeden samochód nie może przypadać na mniej niż 20 policjantów. Siłniki "Nys", "Polonezów" i "FSO" w zasadzie nie stygną. Samochody psują się więc nieustannie. Ale tego normatywy nie przewidują. Określają za to wygląd pomieszczeń służbowych. Firanki na przykład muszą wisieć w oknach od strony ulicy, ale od podwórka już nie.

\*\*\*

Policja nie wzięta się rzecz jasna z księżycą, lecz z milicją. A milicja przez ostatni rok nie robiła nic. W I Komisariacie można usłyszeć, że to zamierzone rozpręgnięcie wyrządziło w psychikach funkcjonariuszy prawdziwe spustoszenie. Nie wszyscy potrafią się z tego otrząsnąć. I nie wszyscy rozumieją, że czasy, gdy do wpakowania kogoś do więzienia wystarczyły niezbyt przekonujące poszlaki, minęły, miejmy nadzieję, bezpowrotnie. Dziś trzeba winę udowodnić, a na to często brakuje kompetencji. I czasu. Sprawy nawarstwiają się. Policjant żeby był w pełni efektywny, nie powinien prowadzić więcej niż czterech; pięciu spraw w miesiącu. Prowadzi i dwa razy tyle. Niektórzy gubią się w tym wszystkim kompletnie. Dlatego między innymi sprawność policji jest tak niska.

Jedni funkcjonariusze nie przeskoczą już nigdy określonego progu wymagań. Drugi - są jeszcze bardzo mało doświadczeni. Jeszcze inni, w tym grupa osób, które do policji trafiła ze Służby Bezpieczeństwa - sprawy bagatelizują. Nastawiając się na przetrwanie do rent i emerytur, uprawiają cichy sabotaż. Władze suwałskiej policji przeprowadziły z nimi rozmowy ostrzegawcze. Jeśli nie nastąpi wyraźna poprawa, liczba bezrobotnych w Suwałkach zapewne się zwiększy.

Na poświęconej bezpieczeństwu sesji Rady Miejskiej wszyscy byli zgodni, że policja musi zabrać się ostro do roboty i nauczyć się działać w warunkach liberalnego stosunkowo prawa. A także współżyć z tzw. trudnościami obiektywnymi. Na jakiś nadzwyczajny przypływ środków nie ma co bowiem liczyć.

Policja potrzebuje trochę czasu. Choć na zegarze odmierzającym skalę przestępczości w mieście, dwunasta dawno już minęła. W nowych strukturach policja funkcjonuje jednak od początku sierpnia. To wszystko musi się dotrzeć, sprawdzić. Podczas sesji radny T. Szturgulewski pytał przedstawicieli wojewódzkiej i miejskiej komendy, czy są w stanie opanować falę przestępczości w Suwałkach, czy też społeczeństwo będzie zmuszone do utworzenia własnej gwardii. Miejmy nadzieję, że takiej potrzeby nie będzie. Policja zaczyna działać. Zwiększyła się intensywność służb, szczególnie w miejscach najbardziej zagrożonych, utworzono specjalny oddział szybkiego reagowania, dopinguje się funkcjonariuszy do efektywniejszej pracy. Policjanci powiadają, że po raz pierwszy od paru miesięcy zaczynają panować nad suwałskim światkiem przestępczym. Oby do całkowitego zwycięstwa doszło jak najszybciej.

T. Kubaszewski

# Na najwyższych obrotach

Rozmowa z **JERZYM LASOTĄ** - Przewodniczącym Rady Miejskiej.

**- Dla przeciętnego mieszkańca Suwałk działalność Rady Miejskiej jest mało widoczna. Co Pana radni do tej pory zrobili?**

- Wbrew pozorom Rada pracuje na najwyższych obrotach. Odbyła dotąd siedem sesji, a minęły dopiero 4 miesiące od chwili jej wyboru. Trzeba podkreślić, że Rada zaczynała od zera, nie mając nawet statutu. Dopiero po jego opracowaniu można było przyjąć program działania. Sporo czasu i energii pochłaniają przedsięwzięcia narzucone ustawowo, które nie są widoczne np. inwentaryzacja mienia miasta, przygotowanie wyborów do samorządów osiedlowych, akceptacja uchwał podjętych przez poprzednie samorzady. Takich widocznych osiągnięć należy zaliczyć zorganizowanie pracy Urzędu Miasta, wybranie Zarządu Miasta, który systematycznie podejmuje bieżące decyzje. Na ukończeniu jest akcja powoływania ławników sądowych, a dotyczy to ok. 300 osób i nie tak łatwo te osoby znaleźć. Działalność Rady widać także w porządkowaniu miasta - zlikwidowanie "dzikich" targowisk, uporządkowanie spraw handlu ulicznego, placów zabaw dla dzieci na "Północy", pojawiło się wiele nowych sklepów. Poza sesjami radni działają intensywnie w wyspecjalizowanych komisjach.

**- Satisfakcjonuje to Pana?**

- Porównując pracę Rady Suwałk z pracą rad w innych miastach nie mam powodu do wstydu. Są miasta, w których nie skompletowano jeszcze Zarządu.

**- Mam rozumieć, że Suwałki wiodą prym w pracach samorządowych?**

- Jeśli chodzi o okręg północno - wschodni, tylko Białystok wyłożył już do wglądu plany inwentaryzacji miasta. My zrobimy to w przeciągu kilku tygodni.

**- Czy zgodzi się Pan ze stwierdzeniem, że Rada Miasta Suwałk to 32 indywidualistów, którzy nie tworzą zbyt zgrzeszonego zespołu?**

- Nie potwierdziłbym tego generalnie. Zdarzają się indywidualiści, ale podstawowa grupa radnych stanowi pewien monolit. Dotyczy to oczywiście udziału w pracy Rady i chęci wniesienia jak największego w nią wkładu. Nie oznacza to całkowitej jedynomyślności. Na ogół większość radnych jest zgodna co do celu.

Różnice występują w sposobie jego osiągnięcia.

**- Mimo wszystko Rada sprawia wrażenie podzielonej.**

- Rada nie może być jednorodna, bo przestałaby spełniać swoje funkcje. Podejmując decyzje należy rozważyć wszystkie propozycje, aby wybrać najlepszą. Emocjonalna forma prezentowania swoich poglądów może dawać wrażenie rozbieżności wśród radnych. Owszem, wynikają w dyskusji czasem osobiste animozje, ale jest to sprawa kultury osobistej poszczególnych radnych i nie ma to wpływu na pracę całej Rady. Zresztą dla ograniczenia tego typu zjawisk wprowadziliśmy zwyczaj, że wypowiedzi radnych, którzy nie otrzymali prawa głosu, nie są protokołowane.

**- Skoro jesteśmy przy wrażeniach post-ronnego obserwatora. Wydaje mi się, że posiedzenia Rady są nieco przegadane. Czy nie ma Pan takiego odczucia?**

- Można odnieść takie wrażenie przysłuchując się obradom z zewnątrz. Natomiast tym, którzy są bezpośrednio zainteresowani dyskusją, czasem wydaje się ona zbyt skąpa. Zdarzają się oczywiście niepotrzebne dysputy, ale nie stanowią one problemu. Wynikają raczej z zapalczowości radnych i chęci natychmiastowego zrealizowania swoich planów, a nie złej woli. W każdym razie udaje mi się panować nad sytuacją.

**- Podobno nigdy nie zdenerwował się Pan na sesjach Rady?**

- Bywały momenty, że z trudem się opanowywałem.

**- Z czym ma Pan największe problemy?**

- Największy problem to pusta kasa miejska, póki co.

**- Przyszłość?**

- Rada złożona z tak uczciwie pracujących radnych stwarza nadzieję na owocną kadencję.

**- Bardzo optymistycznie. Czym zajmie się Rada w najbliższych tygodniach?**

- Najwięcej pracy czeka nas przy opracowywaniu budżetu na przyszły rok. Jest to tym trudniejsze, że zasady finansowania zawierają jeszcze wiele niewiadomych. Poza tym dalsze porządkowanie miasta, sprawy bieżące. Inne wynikną po ustaleniu zakresu kompetencji Rady. W tej chwili ustalany jest zakres kompetencji między Wojewodą, Rejonem a Radą Miasta.

Rozmawiał: **Z. Pawłowski**

## Pożeracz

Spśród 18 linii autobusowych siedem kursuje w granicach administracyjnych Suwałk. Najbardziej obciążone są linie nr 14, 16 i 17, najmniej nr 18.

-Komunikacja pożera znaczną część budżetu miasta. Dotacja za osiem miesięcy tego roku wyniosła już 1 mld 600 mln zł. A z powodu ostatnich podwyżek cen paliwa i części zamiennych wzrosnąć jeszcze bardziej. Remont jednego tylko autobusu kosztował w kwietniu 120 mln zł. Zyski ze sprzedaży biletów są zaś bardzo niskie. W sierpniu wyniosły na przykład 200 mln zł. Tak małe wpływy wynikają m.in. z rozpowszechnionej w Suwałkach praktyki polegającej na przekazywaniu skasowanych biletów osobom wsiadającym do autobusów. Ludzie jakby nie zdawali sobie sprawy, że w ten sposób pogłębiają tylko deficytowość komunikacji i przyczyniają się do podwyżek cen biletów. Pozostaje zaapelować do rozsądku i uczciwości mieszkańców. Wszak wszystkim nam powinno zależeć na taniej i sprawnej komunikacji.

Według przeprowadzonej jeszcze przed wrześniowymi podwyżkami kalkulacji bilet powinien

kosztować 1200 zł. Cena ta zapewniłaby komunikacji miejskiej minimalną rentowność, a jednocześnie nie uwzględniała jakiegokolwiek zysku. Sytuacja finansowa zmusza PGKiM do poszukiwania sposobów na obniżenie kosztów utrzymania suwalskiej komunikacji. Ograniczono już liczbę kursów pozaszczytowych na niektórych liniach, co pozwala zaoszczędzić 20 mln zł miesięcznie. Dyrektor przedsiębiorstwa M. Giedroń zapowiada kolejne zmiany. Zmniejszona zostanie liczba linii, za to zwiększy się częstotliwość kursowania autobusów na liniach pozostałych. /aj/

### Komunikat RM

Trwają przygotowania do wyborów prezydenckich. Suwałki będą podzielone na 24 obwody wyborcze. Obecnie są przedkładane propozycje składów Obwodowych Komisji Wyborczych. Przewodniczący Rady Miejskiej - w jej imieniu wystąpił do zakładów pracy, związków zawodowych, stronnictw i partii politycznych z prośbą o współpracę. Każdy mieszkaniec miasta chętny do pracy w komisjach wyborczych i posiadających czynne prawo wyborcze proszony jest najpóźniej do 24 października o kontakt z biurem Rady Miejskiej (pok. 120 w Urzędzie Miejskim tel. 51-89).

## kto jest kim



**Piotr Hołdyński** - wiceprezydent lat 40, absolwent Politechniki Warszawskiej; żona Jolanta jest pracownikiem ZOZ w Suwałkach. Dzieci: syn Karol - 11 lat, córka Emilia - 6 lat. Rodzina Hołdyńskich mieszka w prywatnym domu na Os. Kolejowym. Dom ten Pan Piotr sam zaprojektował i zbudował. Wiceprezydent Suwałk jeździ "Polonezem". Po zakończeniu studiów P. Hołdyński rozpoczął pracę w PKS w Suwałkach, gdzie został wybrany wiceprzewodniczącym zakładowej "Solidarności". Potem pracował w Państwowej Inspekcji Pracy. Od 1989 r. uczestniczył w pracach Suwalskiego Komitetu Obywatelskiego. Z jego listy trafił do Rady Miejskiej. Pasją wiceprezydenta są podróże i fotografowanie. Zjeździł prawie całą Europę. Zwiedził także Stany Zjednoczone. Chętnie czyta literaturę science fiction i książki techniczne. W telewizji najchętniej ogląda audycje publicystyczne.

**Edward Janus** - komendant I Komisariatu Policji suwalskiej. Ma 39 lat, pochodzi z Giżycka. W milicji pracuje już 16 rok. Absolwent milicyjnej szkoły oficerskiej w Szczytnie. Żona Dorota pracuje jako urzędniczka w Komendzie Wojewódzkiej Policji. Państwo Janusowie mają dwóch synów: Michała i Dominika (druga i piąta klasa szkoły podstawowej), mieszkają w bloku spółdzielczym. Jeżdżą zaś 10-letnim "maluchem". Szef I Komisariatu, jak sam twierdzi, jest urodzonym społecznikiem, którego dewiza życiowa, to czuć się potrzebnym. Do niedawna był kierownikiem milicyjnego zespołu muzycznego "Wspólny Patrol". Sam gra na gitarze i śpiewa. Jest także instruktorem harcerskim, szefem Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej nr 6, prezesem działkowców. W nielicznych wolnych chwilach lubi czytać książki historyczne (najpiękniejsza książka życia: "Stara Baśń" Kraszewskiego). Uwielbia jazdę samochodem. Od czasu do czasu chodzi z synami do kina na filmy fantastyczne. Na telewizję i radio generalnie nie ma czasu. Chyba, że jest to relacja z imprezy typu Konkurs Chopinowski.

**Jerzy Lasota** - Przewodniczący Rady Miejskiej. 53 burzliwe lata. Syn kolejarza z Czeremchy. Żona - nauczycielka w stanie spoczynku. Syn Cezary - lat 30 (lekarz internista). Własnościowe M - 4 na Os. Północ. Ukończone Liceum Felczerskie w Krakowie. Zaoczne studia na Wydz. Biologii UMCS w Lublinie i WSI w Białymstoku. Absolwent białostockiej Akademii Medycznej (1975). Specjalizacja z Pediatrii w 1977 i z Pneumonologii w 1982 w Instytucie Matki i Dziecka w Rabce. Pracował od wiejskich ośrodków zdrowia, poprzez stacje sanitarno-epidemiologiczne, służbę zdrowia MSW i PKR do oddziału dziecięcego i specjalistycznego ośrodka chorób płuc. Przełomowe momenty to odnowa z 1956 roku, szczęśliwe wycofanie się z pracy w więziennictwie w 1962 roku oraz przystąpienie do "Solidarności". Do roku 1980 członek PZPR. W tym też roku "ojciec chrzestny" "Solidarności" w Ośrodku Chorób Płuc Dzieci w Istejnej. Członek Komisji Koordynacyjnej Regionu Podbeskidzie. Nie internowany z nieznanych powodów. Nie skorzystał z proponowanej emigracji. Od 1984 roku w Suwałkach. Organizuje i prowadzi do chwili obecnej Specjalistyczną Poradnię Chorób Płuc Dzieci. Członek tylko jednej organizacji - PTTK. Pasjonat turystyki górskiej. Zaliczył wszystkie szczyty górskie w Polsce. Z książek preferuje klasyków, zwłaszcza amerykańskich. W młodości lekkoatleta biegający na średnich dystansach. Obecnie kibic zawodów lekkoatletycznych.

Przewodniczący RM nie ma stałych godzin przyjęć. Wpada do Biura Rady codziennie między 12 a 13-tą. Ale z wyborcami rozmawia wszędzie i w każdej sytuacji.

## W grobie się przewraca

Remont muzeum M.Konopnickiej zaczął się w 1983 roku. Głównym wykonawcą było Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków w Białymstoku - Oddział w Suwałkach. Efekt siedmioletnich prac, każdy może oglądać sam. Budynek wygląda tak, jakby front przeszedł przez miasto nie 46 lat temu, a wczoraj. Niefrasobliwość wykonawców doprowadziła do kompletnego zamknięcia

większości ścian, które teraz trzeba dokładnie osuszyć (kto za to zapłaci?). Po wielu bojach udało się odsunąć PKZ od dalszych prac. Remont ma kontynuować wykonawca prywatny. Jak długo będzie to trwało, tego nikt nie jest w stanie przewidzieć. Czekamy na reakcję zainteresowanych instytucji. Ciekawi nas szczególnie, kto i ile za ten cały bałagan zapłaci. (tk)

## INFORMATOR

**Sklepy spożywcze** - 20.X (sobota pracująca) czynne, jak w każdy dzień powszedni.

Niedziela 21.X - Miasto:

Nr 1 ul. "Jedynka" w godz. 13-18

Nr 3 ul. Armii Czerwonej 7-12

Nr 26 ul. Kościuszki 7-13

- Os. Północ

Nr 12 ul. Chopina 7-12

Nr 25 ul. Nowomiejska 7-12

Nr 32 ul. Kowalskiego 7-14

### Kina

"Bałtyk"

19.X. - "Kuzyni" - USA 15 l. godz. 16, 18, 20

20-22.X. - "Krótkie śpięcie" - USA 12 l. godz. 16, 18,

23-24.X. - "Honor Prizzich" - USA 18 l. godz. 16,

18.30 25-26.X. - "Kto wrobił królika Rogera" - USA godz. 16, 18, 20

"Barnaba"

19-21.X. - "Jak to się robi w Chicago" - USA 18 l. godz. 18

18-21.X. - "Fałszywy książę" - RFN godz. 16

23-25.X. - "Imperium słońca" - USA 15 l. godz. 16, 18

26.X. - "Nico" - USA 18 l. godz. 18

Sat Club WDK

19-21.X. - "Superman IV", "Lody na patyku", "Moc życia" 22-28.X. - "Yogi inwazja kosmicznych niedźwiedzi...", "Ishtar" - komedia USA, "Szalony Max"

### Recitale

19.X. - Sala UW - Koncert Michała Bajora - godz. 17, 19

### Kościoty

Kościół św. Aleksandra

niedziele i święta: godz. 6, 7, 9, 10, 12, 13.30, 16, 19  
dni powszednie: godz. 6, 7, 8, 18

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego (gimnazjalny):

niedziele i święta: godz. 7, 45, 9, 10, 12, 17

dni powszednie: godz. 18

Kościół Chrystusa Króla (kaplica przy ul. Nowotki)

niedziele i święta: 7, 9, 11, 16, 18

dni powszednie: 7.30, 18 Kościół św. Piotra i Pawła:

niedziele i święta: 7.30, 9, 10, 12, 16 w dni

powszednie godz. 6.30, 7

pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca: godz. 17

spowiedź: godz. 16

Uroczysty chrzest dzieci - ostatnia niedziela miesiąca godz. 10.30

Kościół Matki Bożej Miłosierdzia (os. Północ):

niedziele i święta: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 16, 18

dni powszednie: 6.30, 7, 8, 18

**Policja** - tel. 997

**Straż Pożarna** - tel. 998

**Apteka** - tel. 5091, ul. Kasprzaka 3

**Pogotowie Ratunkowe** - tel. 999

Wszystkie instytucje handlowe, kulturalne, sportowe i inne prosimy o nadsyłanie na adres redakcji informacji dotyczących ich działalności

## SPROSTOWANIE

Do wkładki reklamowej z poprzedniego numeru "TS" zakradł się błąd. Właściwy numer telefonu

**Spółdzielczego Biura Projektów "PROJEKT-SUWAŁKI" - 32-78.**

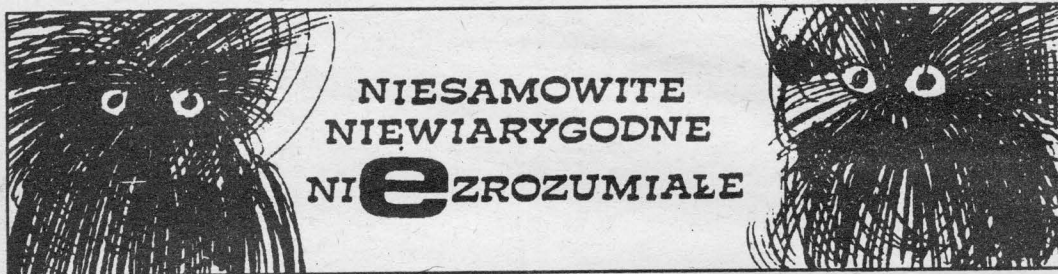
Za nie do końca przez nas zawinoną pomyłkę przepraszamy.

## Detektywi

Kilka tygodni temu rozpoczęła działalność pierwsza spółka detektywistyczna w naszym mieście, będąca oddziałem warszawskiego Wart-Serwisu. Jej suwalskim dyrektorem jest Józef Domański. Ekspozytury firmy funkcjonują w ośmiu rejonowych miastach województwa. Dzisiaj suwalski oddział zatrudnia 32

detektywów. Kandydatom do pracy stawia się określone wymogi. Wskazana jest praktyka w pracy policyjnej, najchętniej w pionie kryminalno-dochodzeniowym, wysoka sprawność psycho-fizyczna. Detektywi wyposażeni są w broń gazową i pałą.

Spółka zajmuje się poszukiwaniem skradzionych samochodów i przedmiotów wartościowych, zapewnia konwoje, ochronę mienia, imprez, zabezpiecza obiekty. Przyjmuje inne prace zlecane. (aj)



Niedługo w Suwałkach zjawi się Lech Wałęsa. Najlepszym miejscem na spotkanie kandydata na prezydenta RP z mieszkańcami byłaby hala OSiR. Niestety, przedwyborczy wiec przewodniczącego NSZZ "Solidarność" odbędzie się bądź w sali konferencyjno-widowiskowej UW, bądź na tzw "wolnym powietrzu". Hala OSiR wynajęli bowiem Świadkowie Jehowy. Mamy jeszcze jeden dowód na wyższość wiary nad życiem doczesnym.

Zmiany systemu najdobitniej wyrażają się, póki co wzrostem przestępczości i rozpasaniem językowym. Suwalski sąd tylko w pierwszym półroczu brozrzygał w 66 sprawach (dwa razy więcej niż w całym 1989 r.) o zniesławienia, pomówienia - zwanych "pyskówkami". Temida bawi się więc w najlepsze, i wszystko wskazuje na to, że ten "ubaw po pachy" nie będzie miał końca. Chyba, że znów znajdzie się ktoś, kto zechce obywateli po prostu wziąć za twarz.

W pewnym kiosku "Ruch-u" w Suwałkach widniała informacja: "Z powodu pujscia do lekarza kiosk czynny do godz. 11.00". Może by tak "pujsć" lepiej do szkoły.

Niebawem przy ul. Putry otworzy podwoje prywatny sklep kompleksowej obsługi nieboszczyków i ich

rodzin. Pomysł na interes doprawdy znakomity. Śmiertelność wszak, niestety, ale stale wzrasta. Będzie to jedyny chyba sklep na wzór zachodni, w którym, w stosunku do klienta, nikt nie odważy się na uśmiech.

W Rejonowym Biurze Pracy pewna pani stojąca w kolejce po zasiłek poprosiła, by załatwić ją poza kolejnością. Za chwilę - jak podała - odjechać miał jej autobus do Istanbulu.

Od pewnego już czasu obok baru "Jaros" zainstalował się sklep chemiczny. Kotlety i flaczki sąsiadują przez cienką ścianę z farbami, lakierami, proszkami do prania. W sumie nie wiadomo, co o tym wszystkim myśleć. Jeżeli przyjmiemy, że dodawanie przez część naszych bohaterów rolników proszku "IXI" do mleka w celach konserwacyjnych, było pierwszym stadium mariażu chemii z żywieniem, to teraz mamy niewątpliwie do czynienia ze stadium drugim. Gdyby natomiast zważyć wszystko na karby żartu, jaki zrobił sobie ten ktoś, kto zlokalizował sklep przy barze, proponujemy jeszcze śmielsze rozwiązanie. Czy w ramach szukania rezerw nie dałoby się ponownie zburzyć ściankę działową i sprzedawać chemikalia przy bufecie?

wykształcenie muzyczne. Praca z młodzieżowym zespołem muzycznym. Tel.37-43

ZAPRASZAMY DO BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ, KTÓRE ZNAJDUJE SIĘ W SIEDZIBIE REDAKCJI

### Ogłoszenia drobne

Mieszkanie w Będzinie - I p. 40 m kw. zamienię na podobne w Suwałkach lub Sejnach. Wiadomość w Redakcji "TS".

**ALUX** - zabezpieczenia antywłamaniowe - Suwałki, tel.57-10.

Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach zatrudni od zaraz instruktora muzyki. Wymagane wyższe

"Tygodnik Suwalski" - wydawca: **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydent Miasta Suwałk**. Adres redakcji: 16-400 Suwałki, Pl. M. Konopnickiej 19. Tel. 59-60 i 23-53.

Redagują: **Wojciech Drazba, Kazimierz Gomutka (red.graf), Andrzej Jurkiewicz, Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz **współpracownicy**.

Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.